

AGNIESZKA SZCZAUS

Szczecin

UWAGI METAJĘZYKOWE W INFORMACYI MATEMATYCZNEJ
WOJCIECHA BYSTRZONOWSKIEGO (1749)

Wydana w połowie XVIII wieku *Informacya matematyczna*¹ autorstwa jezuity Wojciecha Bystrzonowskiego² była przeznaczonym dla szerokiego grona odbiorców encyklopedycznym wykładem wielu dziedzin ówczesnej wiedzy: astronomii, astrologii, geografii, matematyki, kosmografii, fizyki, chronografii itp., mieszczącym się w nurcie zwanym *scientia curiosa*³. Jak podkreślał T. Bieńkowski, teksty tego nurtu nastawione były na upowszechnienie tradycyjnej, akceptowanej przez katolicką doktrynę religijną, wiedzy przyrodniczej,

¹ Pełny tytuł tekstu brzmi: *Informacya matematyczna rozumnie ciekawego Polaka świat cały, niebo, y ziemię, y co na nich ięft w trudnych kweſtyach i praktyce iemuż ułatwiaiąca*. Powyższy tekst został opublikowany w Lublinie dwukrotnie: w 1743 i 1749 r. Korzystamy z drugiego wydania tekstu, z egzemplarza udostępnionego przez Bibliotekę PAN w Kórniku, nr sygnatury: 137796. Wszystkie przykłady i cytaty w dalszej części artykułu podajemy za tymże wydaniem. W nawiasach za cytatem podajemy stronę, z której pochodzi dane przytoczenie. Zachowujemy pisownię oryginału, oprócz kreskowania samogłosek. Krój czcionki (wersaliki, kursywa) również zgodny z II wydaniem tekstu.

² Informacje na temat życia i działalności W. Bystrzonowskiego można znaleźć w: S. Bednarski, *Bystrzonowski Wojciech*, w: *Polski słownik biograficzny*, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1937, t. III, s. 176; S. Dubisz, *Wojciech Bystrzonowski – rys bio- i bibliograficzny (Z dziejów retoryki i dydaktyki polskiej)*, „Prace Filologiczne” 1978, s. 333–340; L. Grzebień, *Bystrzonowski Wojciech*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, pod red. L. Grzebienia, Kraków 1996, s. 82; *Słownik polszczyzny XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, pod red. K. Siekierskiej, Warszawa 1999, t. I, z. 1, s. LXXVII.

³ Określenie *scientia curiosa*, tj. „wiedza budząca ciekawość”, przywołujemy za T. Bieńkowskim (*Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1987, XXX, s. 5–33).

matematycznej i technicznej⁴. Zgodnie z założeniami nurtu *scientia curiosa* w tekstach tego typu nie było miejsca na rozważania dotyczące języka. Niemniej jednak Bystrzonowski, znany przede wszystkim jako autor wielokrotnie wznawianego w XVIII wieku podręcznika retoryki zatytułowanego *Polak sensat*⁵, był żywo zainteresowany problemami językowymi, stąd w tekście jego encyklopedii znalazło się nieco spostrzeżeń (w sumie około 60 uwag) na temat pochodzenia wyrazów, sprawności funkcjonalnej polszczyzny, uzusu językowego itp.

Celem poniższego artykułu jest przegląd uwag dotyczących języka, a pomieszczonych w *Informacji matematycznej* W. Bystrzonowskiego⁶. Z lektury encyklopedii wynika, że najbardziej interesującym problemem było, według Bystrzonowskiego, pochodzenie wyrazów. Najlicniejsza bowiem grupa uwag metajęzykowych dotyczy etymologii. Najczęściej Bystrzonowski objaśnia pochodzenie geograficznych nazw własnych, to jest nazw miast, prowincji, państw czy archipelagów. Dowiadujemy się więc na przykład, że *Ameryka* została „Nazwana od Americum Wefpucyufza Florenczyka, który w Roku 1497. pierwszy z Europeyckow onę odkrył” (223), nazwa ziemi Magellańskiej pochodzi „od Ferdynanda Magellana Luzytańczyka, który ją wynalazł w roku 1520” (226), wyspy „*Philippine* od Filipa II. Krola Hiszpańskiego nazwane” (223), z kolei „[Peter wielki] od swego imienia założył *Peterburg*” (243), państwo „*Indya* od Indu rzeki rzeczona” (219), *Saara* od pułtyni rzeczona państwo” (216), natomiast „*Florida* [...] nazwana od Kwietney Niedzieli, iż tego dnia znaleziona” (225)⁷.

⁴ *Ibidem*, s. 7.

⁵ Według ustaleń S. Dubisza podręcznik ten miał w XVIII w. 11 wydań (S. Dubisz, *op.cit.*, s. 334), natomiast K. Estreicher uwzględnił 12 edycji tekstu (K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. IX, Kraków 1888, s. 139, 158, 163, 168, 172, 215, 280).

⁶ Uwag Bystrzonowskiego nie uwzględniają autorki opracowania: *Wypowiedzi o języku i stylu w okresie staropolskim (do połowy XVIII wieku)* (oprac. M.R. Mayenowa i J. Puzynina, Warszawa 1963). Badaczki szczegółowo opracowały gramatyki staropolskie, słowniki i biblie. Natomiast z literatury pięknej, religijnej i specjalnej przeanalizowały około 150 dzieł, „dało to jednak wyniki tak nieproporcjonalnie małe w stosunku do włożonej pracy, że zaniechano dalszych poszukiwań” (*ibidem*, t. I, s. V).

⁷ Według klasyfikacji opartej na znaczeniu toponimów zaproponowanej przez W. Taszyckiego (*Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*, Kraków 1946) i poszerzonej przez H. Borka (*Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988) są to nazwy kulturowe, a dokładniej pamiątkowe, nadawane świadomie dla uczczenia i upamiętnienia jakiejś osoby czy wydarzenia (np. *Amerika*, *Philippine*, *Florida*) oraz nazwy ponowione (np. *Indya*, *Saara*).

Oprócz toponimów wywodzących się od osobowych i nieosobowych nazw własnych Bystrzonowski wskazuje też toponimy pochodzące od appellatiwów. Czytamy na przykład wyjaśnienie, że nazwa prowincji *Pergamus* jest „od pergaminu rzeczona, iż w nim pierwfza iego inwencya” (221), „*Arabia Deferta* nazwana, od mieyfc puptych y nieurodzinye ziemi” (222), „*Transylwania* Xięftwo od lafow okolicznych tak rzeczona” (245), „*Barbarya* od Pogańfkich teraz y nie-ludzkich obyczaiow flufznie tak rzeczona” (216), „W *Celezyryi* było nayprzod 10 miaft których flóleczne było Damafzek. Od tey liczby kray ten cały zwał fię *Decapolis*” (222), „były cztery pryncypalne miafta, Antiochia, Apamea, Laodycea, y Seleucya. Od ktorey liczby cały ten kray nazwany *Tetrapolis*” (222), „[Tartaria mniey]fza] Dzieli fię na Tartaryą Krymlką, y Prekopfką, od przekopanego rowu rzeczona, który czyni Infulę *Krymeq*, ktora była przedtym Peninsulą” (243–244) itd.

Przywołujemy tu historycznokulturowe wyjaśnienia Bystrzonowskiego dotyczące pochodzenia obcych toponimów zgodne z ówczesnym stanem wiedzy, abstrahując oczywiście od ich trafności i prawdziwości. Współczesne badania pokazują na przykład, że nazwa materiału piśmienniczego *pergamin* pochodzi od nazwy miasta *Pergamon*, a nie odwrotnie, zaś Piotr I nazwał założone przez siebie miasto Peterburg na cześć świętego Piotra⁸. Niemniej jednak istotne jest tu powiązanie ze sobą faktów kulturowych i językowych, dostrzeżenie i podkreślenie wzajemnych relacji zachodzących między wyrazami podstawowymi i pochodnymi. Co znamienne, Bystrzonowski nie uważa za konieczne dokładnego objaśnienia znaczenia łacińskich wyrazów, od których wywodzi się część przywołanych toponimów, gdyż milcząco zakłada, że czytelnik *Informacyi*⁹ zna łacinę i jest w stanie samodzielnie rozszyfrować zależności między nazwami *Florida* a *Kwietna Niedziela*, *Arabia Deserta* a *miejsce puste*, *Transylwania* a *lasy* itd. Przywołane powyżej toponimy obcego pochodzenia są zatem nie tylko, jak to określili

⁸ O *pergaminie* i *Pergamonie* patrz np.: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988, s. 850–851. Na temat nazwy *Peterburg* patrz: L. Bazylow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 139.

⁹ Bystrzonowski bardzo szeroko projektuje odbiorcę: „Moia zaś *Informacya* niech będzie dla młodzi Polfkicy i komu fię zda. Aby poznaiąc siebie, świat cały i co na nim ięft, tym ciekawiey w tej nauce exercytując, chwalebniey fwoie pędzili lata” (cyt. ze *Wstępu* do I wydania *Informacyi matematycznej*, Lublin 1743 (w wydaniu tym brak numeracji stron) pochodzi z egzemplarza przechowywanego w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, nr sygnatury 26 770 / XVIII. *Wstępu* tego brak w II edycji tekstu).

Z. i K. Zirhofferowie, narzędziem poznawczym w zakresie nauk geograficznych i historycznych¹⁰, ale same stają się obiektem obserwacji i refleksji.

Takiej obserwacji znacznie rzadziej poddawał Bystrzonowski antroponimy – w analizowanym tekście są to zaledwie dwa przykłady, to jest nazwa *Polak*, którą Bystrzonowski wyprowadza od rzeczownika *pole*: „od pola rzeczony Polak” (338) oraz „Ziemiainin, od ziemi rzeczony Człowiek” (191).

Oprócz nazw własnych Bystrzonowski wyjaśnia również, choć zdecydowanie rzadziej, etymologię wybranych nazw pospolitych. Na przykład z rozdziału poświęconego chronografii poznajemy pochodzenie kilku nazw związanych z odmierzaniem czasu, takich jak nazwy miesięcy czy nazwy kalendarzy, określeń typu *czas astronomiczny*, *czas słoneczny* itp. Dowiadujemy się np., że „Od tego Juliufza nie tylko miesiąc Lipiec wziął inne przezwiłko *Juliuf* [...]. Ale y rok Rzymki nazwany rok Juliufzowy” (113), „A miesiąc teraz *Juliuf*, to iest Lipiec był zwany *Quintilius*, to iest piąty miesiąc Marfowy: *Augustus* to iest Sierpień był zwany *Sextilius*, to iest szósty miesiąc Marfowy” (113). Ponadto pojawiają się uwagi dotyczące *roku przestępnego*, nazywanego też w *Informacyi rokiem przybyzowym*: „[Juliuf] ten rok czwarty nazwał *przybyzowym*, dla dnia iednego który przybył: zwyczajniey zaś zowie fię *przestępny* Rok, dla różnicy od roku xiężyca przybyzowego” (114), „A rok ten przybyzowy dla dyfferencyi od roku xiężyca przybyzowego polpoliciey [...] nazywa fię *Rok przestępny*” (118). Z kolei „*Czas Aftronomiczny* iest to wymiar trwałości rzeczy stworzonych na obrocie luminarzow Niebiełkich ofadzony [...] Ktorych luminarzow obroty uważać, kalkulować, na części dzielić, że iest włafna Aftronomom, dla tego zowie fię *czas Aftronomiczny*” (110).

Bystrzonowski wyjaśnia nadto pochodzenie nazw niektórych fortyfikacji (np. *pułxiężyc*, *rogi*) czy przedmiotów użytkowych (np. *szyling*, *magnes*): „Pułxiężyc iest fortyfikacya zewnętrzna ziemi, wyfypana na kłztalt puł Xiężyca, iaki fię pokazuie na pierwfzey lub ofatniey kwadrze, z ktorego podobieńftwa imię fwoie bierze” (361), „Rogi, iest fortyfikacya zewnętrzna, na fronce fwoim po połowie bałtyonu maiąca, a we fzrzodku między niemi nakłztalt kortyny: dla ktorego podobieńftwa do rogow, toż bierze imię” (362), „Bernard Schilling Toruńczanin z gory pod wfłią *Niklafsdorf*, trzykroć fto tyłięcy grzywien przedniego frebra

¹⁰ Z. Zierhofferowa, K. Zierhoffer, *Obce nazwy geograficzne w polszczyźnie – ich związki z kulturą i wartością, jakie do niej wnoszą*, w: *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, pod red. Z. Kalety, Warszawa 2003, s. 79.

wybrał. Z tego bito dobrą monetę od tegoż imienia Schilling nazwaną za Krzyżaków” (259), „[*Magneſ*] ieſt kamień żelaznego koloru [...] tak rzeczony od kraiu *Magneſia* nazwanego. A iako drudzy Authorowie nazwiſko iego wywodzą od *Magneſa* paſtuchy, pierwſzego Inwentora tego kamienia w gorze Ida” (448). Bystrzonowski wskazuje więc na zjawisko nadawania wyrazom już istniejącym nowego znaczenia, choć oczywiście nie nazywa tego procesu neosemantyzacją. Ponadto sygnalizuje też mechanizmy neosemantyzacji opartej na podobieństwie desygnatów.

Druga grupa uwag metajęzykowych pomieszczonych w encyklopedii dotyczy etymologii wyrazów obcych, zarówno przyswojonych przez polszczyznę, jak i funkcjonujących w tekście na zasadzie cytatów. Bystrzonowski wskazuje niemieckie, francuskie, greckie, łacińskie, hiszpańskie oraz angielskie źródła wybranych zapożyczeń. Na przykład z języków niemieckiego oraz francuskiego pochodzą przywołane w encyklopedii nazwy z zakresu architektury wojskowej: „*Szaniec*, z Francuſka *Parapety*, po Niemiecku *Bruſtwerk*, na brzegu zewnętrznym wału wyſypany na chłopa wyfokość” (350), „*Podwale*, po Francuſku *Falſe Brage*” (350), „[*Fortece*] fą z Francuſka *Baſtyony*, *Baluardy*, z Niemiecka *Bolwerki*” (341), „*Skrzydła*: albo ramiona po Francuſku *Flanki*. Po Niemiecku *Fligel*, fą ſciany perpendykularnie ofadzone w linii wału ztykaiące ſię z frontem Beluardu” (341). Wskazuje ponadto Bystrzonowski na niemieckie i francuskie źródła niektórych toponimów, np.: „Obywatele tego kraiu [Tranſylwanii] pochodzą od Saxonow: dla czego ięzyk ich pochodzi na Niemiecki, y przezwiſka miaſt fą Niemieckie. Jako to: *Hermanſtadt*, *Weiffenburg*, *Kraufenburg*, *Biftriz*, *Schiesburg*, *Kronſtadt &c.*” (245), „Wymiar zaś tych części biorą terażnieyfzych wiekow Woiennicy z ſławnego obleżenia *Sylvaduku*, albo *Bolduku*, a z Niemiecka *Hertogenboſch* w Brabancyi leżącego. Z Francuſka *Boif Le Duc*” (370), „Lugduńki powiat *Lionnois* po Francuſku” (230) itd. Z języka hiszpańskiego, według ustaleń encyklopedysty, wywodzi ſię hydronim *Marelzur* będący nazwą Oceanu Spokojnego: „Cokolwiek zaś między temi częściami [tj. między lądami] znayduie ſię morza, wſzyſtko należy do iednego Oceanu który różne bierze nazwiſka, ofobliwie od tych Pańſtw, y brzegow ziemi, które oblewa. Y tak cokolwiek ieſt wody między Azyą, Ameryką, y ziemią południową ſubpolarną, zowie ſię morze ſpokoyne, po Hiſzpańſku *Marelzur*” (214–215). Z kolei z języka greckiego pochodzi wyraz *epagomenas*, który pojawia ſię we fragmencie tekſtu dotyczącym kalendarzy. *Epagomenas* zatem to, jak podaje Bystrzonowski, „Oſtatek [...] dni 5. ktore kompletuią rok Aftronomiczny po zakończonych 12 mieſięcach, na końcu roku

obchodzili [Egipcjanie], y zwali ie z Grecka *Epagomenas*, to ieft przybyfzowe” (113). Natomiast z łaciny według Bystrzonowskiego wywodzi się nazwa jednostki długości *mila*: „Mila z Łacińskiego *milliare*” (477). Ponadto dwukrotnie, ogólnie tylko i bez podawania konkretnych przykładów, wyjaśnia Bystrzonowski, że na sferze geograficznej [tj. na globusie] „fą wypifane nazwifka wiatrow zwyczajnie, Łacińfkim, Niemieckim, czafe y Greckim ięzykiem” (277) oraz że „każdemu kraiowi ieft wiatr włafny; ktorych imiona Łacińfkim, Angielfkim, Niemieckim ięzykiem wypisują Geografowie” (448).

W sumie Bystrzonowski wskazuje język niemiecki jako źródło zapożyczeń 12 razy, język francuski 7 razy, łacinę oraz grekę po 3 razy, zaś języki hiszpański i angielski po 1 razie. Co ciekawe, najwięcej zapożyczeń obecnych w encyklopedii, zwłaszcza tych o charakterze terminologicznym¹¹, wywodzi się z łaciny, czego Bystrzonowski niemal w ogóle nie sygnalizuje. Podobnie więc jak w wypadku rozważań etymologicznych nad toponimami, uwagi takie Bystrzonowski traktuje jako zbędne czy też zbyt oczywiste i mało interesujące dla czytelnika.

Kilka uwag pomieszczonych w *Informacyi* dotyczy funkcjonalnego zróżnicowania polszczyzny. Bystrzonowski dostrzega różnicę między słownictwem potocznym a specjalistycznym i wskazuje na przynależność niektórych wyrazów do polszczyzny potocznej za pomocą zwrotów: „iako poſpolicie zową”, „poſpolicie nazwany”. W wypadku słownictwa specjalistycznego encyklopedysta podaje dziedzinę wiedzy, z jaką dany termin jest związany, np.: „liczba iedney ſciainy kwadratowej, według Arytmetyki nazwana *Radix quadrata*” (386). Ponadto Bystrzonowski sygnalizuje odmienne znaczenia nadawane niektórym wyrazom w polszczyźnie ogólnej i specjalistycznej, np.: „Dzień naturalny ieft rewolucya iedna zupełna Ekwatora [...]. Ten dzień zklada fię ze dnia poſpolicie nazwanego, to ieft z ſwiatła, ktore czyni ſłońce zoſtaiające na horyzoncie, y z nocy” (112).

Pozostałe uwagi metajęzykowe pomieszczone w encyklopedii dotyczą różnorodnych zagadnień. Tak jest na przykład w wypadku spostrzeżeń na temat uzusu językowego, który Bystrzonowski określa jako „zwykłą denominację”. Czytamy opis zjawiska zaćmienia Słońca: „Trzecia włafność ſłońca, ieft czaſami zaćmienie. Ktore w rzeczy ieft prywacya ſłonecznego ſwiatła na iakim mieyfcu ziemi dla interpozycyi Xiężycy między ſłońcem y ziemią. Zaczym ta defekcyja ſwiatła, niepowinnaby fię zwać zaćmieniem ſłońca, ale zaćmieniem ziemi;

¹¹ Terminologia naukowa obecna w *Informacyi matematycznej* będzie przedmiotem oddzielnej publikacji.

a zatem y oka ludzkiego, że iałności fłoneczney dołkonale iak w fobie iest, widzieć nie może. Bo fłonce ponieważ z siebie świetne iest, iałności utracić nie może, y wydrzeć iey inne żadne stworzenie nie może. Atoli według zwykley denominacy y ia zwać tu będą zaćmienie fłońca” (84). Widać tu refleksję nad adekwatnością czy też brakiem adekwatności terminu astronomicznego wobec nazywanego przez niego zjawiska. Proponuje Bystrzonowski własny termin: *zaćmienie Ziemi*, by ostatecznie jednak zaakceptować przyjętą powszechnie nazwę: *zaćmienie Słońca*, co dowodzi wysokiej świadomości językowej Bystrzonowskiego, który stara się nie tworzyć nadmiarowych, redundantnych terminów.

Inna pomieszczona w *Informacji* uwaga dotyczy sprawności funkcjonalnej polszczyzny. W rozdziale poświęconym astronomii znalazł się następujący komentarz: „Atoli w explikacyi tey Aftronomicznej, według możności moiey fłofować fię będą do łatwieyszego wyrozumienia wfzyłkich: to tylko ciekawe kwełtye ułatwiając y tą explikatywą, ktora y nieuczonym w Aftronomii, nie będzie od pojęcia. Zaczym od wfzelkich fuppozycyi, kreślenia, kalkulacyi, włafnych Aftronomom, ofobliwie względem obrotow niebiełkich fuperfpeduję: boby mi fłow nie ftało w Polłkim ięzyku, na wyrażenie tych abftrakcyi” (74). Wpisuje się tu Bystrzonowski w tradycyjne już (bo powtarzane od XVI w.) utyskiwania pisarzy i tłumaczy na zbyt mały zasób leksykalny polszczyzny, zwłaszcza w zakresie słownictwa specjalistycznego. Trzeba jednak podkreślić, że na tak obszernie dzieło, jakim jest licząca 490 kart *Informacya*, prezentująca wiedzę z wielu różnych dziedzin, jedna tego typu uwaga stanowi raczej niewielki margines.

Nieco inny charakter ma fragment tekstu, w którym autor rozprawia się z astrologią, z personifikowaniem planet, z przypisywaniem poszczególnym planetom i znakom zodiaku możliwości wpływu na człowieka, jego charakter itp.: „Nie mniej nierozumny figment, że Planety niektore iako to Xiężyc y Wenus fą niewieście. Jak gdyby kto do Łacińłkiey fię Grammatyki fłofuiąc, chciał fobie y drugiemu wyperfwadować, że woda iest niewieścia, a wino iest męłkie” (138). Encyklopedysta, pisząc o astrologii, odwołuje się do gramatyki łacińłkiej (po raz kolejny zakłada Bystrzonowski powszechną znajomość łaciny) i zwraca uwagę na rodzaj gramatyczny przysługujący rzeczownikom w łacinie¹². Odwołania te pełnią funkcję obrazującą, służą podkreśleniu, uwypukleniu umownego chrak-

¹² Choć robi to niekonsekwentnie, gdyż Xiężyc łac. *Luna* ma gramatyczny rodzaj żeński, *Wenus*, łac. *Venus* ma rodzaj żeński, *woda*, łac. *aqua* również rodzaj żeński, zaś *wino*, łac. *vinum*, jest rodzaju nijakiego (*Słownik łacińłko-polski*, pod red. M. Plezi, t. I–V, Warszawa 1959–1979).

teru pewnych podziałów i klasyfikacji funkcjonujących w astrologii, ale też w języku.

Podsumowując możemy zauważyć, że metajęzykowe uwagi pomieszczone w encyklopedii są świadectwem szerokich, różnorodnych, w tym także językowych zainteresowań samego Bystrzonowskiego, odzwierciedlają jego temperament badawczy. Jednocześnie uwagi te są prawdopodobnie odpowiedzią na ogólne zainteresowania młodego czytelnika, do którego encyklopedia była adresowana. Bystrzonowski wszak przez wiele lat był wykładowcą w kolegiach jezuickich, miał kontakt z młodzieżą, stąd wiedział, co może być uznane przez „młódź polską” za godne zainteresowania.

Obecne w *Informacyi*, choć niezbyt liczne, uwagi metajęzykowe służyły realizacji przede wszystkim dwóch cech stylowych charakterystycznych dla tekstów popularnonaukowych¹³, to jest obrazowości i konkretności, miały zatem ułatwić i uatrakcyjnić czytelnikowi odbiór analizowanego tekstu. Ponadto uwagi te, informując o różnych procesach językowych, wzajemnych zależnościach między wyrazem podstawowym a pochodnym, źródłach zapożyczeń, funkcjonalnym zróżnicowaniu polszczyzny itp. pełniły funkcję poznawczą.

**METALINGUISTIC REMARKS
IN THE *INFORMACYA MATEMATYCZNA*
BY WOJCIECH BYSTRZONOWSKI (1749)**

Summary

The paper aims at reviewing remarks that refer to language, being contained in the *Informacya matematyczna* by Wojciech Bystrzonowski. The *Informacya* was a popular compendium focused on dissemination of traditional natural, mathematical and techni-

¹³ O cechach stylu naukowego i popularnonaukowego patrz: S. Gajda, *Uwagi o stylu naukowym*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. XXVI, 1974, s. 95–103; tenże, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982, s. 112–116; A. Starzec, J. Biniewicz, *Styl naukowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole 1995, s. 401–402; A. Starzec, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole 1999, s. 31–36, 215–227; J. Biniewicz, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole 2002, s. 28–34.

cal knowledge. Nevertheless, Bystrzonowski took a keen interest in linguistic problems and therefore there are some observations in the text of his encyclopaedia on: etymology of selected toponyms, anthroponyms and appellatives, sources of borrowings, functional differentiation of the Polish language, and linguistic custom.